

1929-
POLAK

WE

FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłatne Francji :

Cena numeru.... 50cts

Miesięcznie..... 2 fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067
Telefon : Richelieu 90-46

PARYŻ

NIEDZIELA 6 STYCZNIA 1929

Rok. VI — N^o 1



I Trzej Królowie od Wschodu przybyli i dary Panu kosztowne złożyli.

Nowy ustrój sądów polskich

Z dniem 1 stycznia 1929 weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 Dz. U. R. P.) Nr. 12 poz. 93 pt.: «Prawo o ustroju sądów powszechnych», wprowadzające zasadnicze zmiany w obowiązujących na terenie Państwa odnośnych ustaw. Ustawa w ten sposób zorganizowała sądy:

I. SĄDY POKOJU

Sądy te rozstrzygać będą sprawy o wartości do 200 złotych, za wyjątkiem jednak spraw:

a) wynikłych z weksli, czeków, obligacji lub innych podobnych papierów wartościowych;

b) o prawa do nieruchomości i praw rzeczowych na nieruchomościach, jak na przykład do służebności, hipoteki itp. i c) w których stroną pozwaną jest skarbnica państwa lub inna osoba publiczno-prawna. Wolno jednak będzie stronom (za wyjątkiem spraw pod b) oraz spraw dotyczących uprawnień, do nabycia których koniecznym jest zeznanie aktu notarialnego lub sądowego) zawierać ugody przed sędzią pokoju w sprawach o wartości do 1000 zł. na przykład i z weksla. Uгода taka stanowi tytuł egzekucyjny.

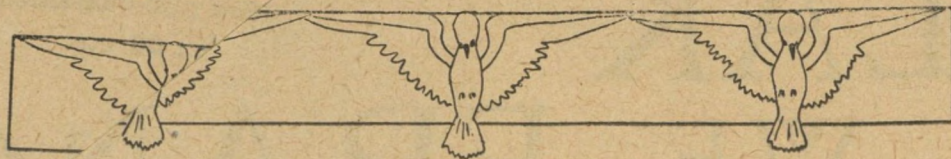
Sędziowie pokoju są obieralni. Wybrany może być każdy obywatel polski, mający 30 lat ukończonych, nieskazitelnego charakteru i w pełni praw obywatelskich, władający w słowie i piśmie językiem polskim, z wykształceniem przynajmniej 6 klas państwowej szkoły średniej. Wybór następuje na okres 5-letni; urząd jest honorowym, jednak sędzia pokoju może otrzymać wynagrodzenie za oderwanie od zwykłych zajęć. Posłowie do sejmu i senatu, pozostający w służbie czynnej, wojskowi, funkcjonariusze państwowi lub gminni, adwokaci, notariusze, wreszcie duchowni i zakonnicy nie mają prawa obieralności.

II. SĄDY GRODZKIE

Odwwołanie od wyroków i orzeczeń Sądów pokoju rozstrzygać będą Sądy grodzkie ostatecznie. Sądy grodzkie będą właściwe w 1-szej instancji do rozstrzygania spraw o pretensje majątkowe do 1000 złotych (także weksli) oraz roszczeń z tytułu nieślubnego ojcostwa (bez względu na wysokość).

(Dokończenie na str. 12-tej).

PER 10038 III



NA UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI

Ewangelia u św. Mat. II. 1—12.

Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dni Heroda Króla; oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie słońca, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Heród, zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kaptany i Doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim, bo tak jest napisano przez Proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między Księżętą Judzkimi: albowiem z ciebie wynidzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Tedy Heród wezwawszy po tajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I postawszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątka; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejsce, gdzie było dziecię. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryą, matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili się do krainy swojej.



Pan Jezus przyszedł na świat dla zbawienia wszystkich ludzi. Nie wszystkim jednak było spieszo pokłonić się Dzieciątku Bożemu w stajence betleemskiej.

Pierwsi oddali Mu pokłon ubodzy pasterze. Ewangelja św. nie nie wspomina o opamiętaniu się mieszańców miasteczka Betleemu. Mijał dzień za dniem, pycha i zarozumiałość Żydów oczekujących innego Mesjasza zagroziły im drogę do Jezusa narodzonego w pokorze i zapomnieniu. Dopiero, gdy Matka Najśw. poszła do świątyni, aby ofiarować Bogu swego Syna, stary Symeon i Anna pokłonili się Dzieciątku jako przedstawicieli narodu żydowskiego. Lecz gdzież jest Heród, król Żydowski. Dlaczego nie spieszy pozdrowić Króla Królów i Pana panów? Gdzież są uczeni? Przecież Pan Jezus wszystkich chce zbawić, a nie tylko prostaczków i ubogich! A inne narody? Rzymianie, Arabowie i inni nie chcieliby być zbawieni? Na te wszystkie pytania i troski odpowiada nam tak jasno Ewangelja święta.

Często się zdarza, że zaszczyty zwracają ludziom w głowie. Człowiek postawiony wysoko w społeczeństwie, lub słynący z wielkiej nauki, zapomina o swoim stosunku do Boga i wynosi się nie tylko ponad innych ludzi, ale nawet i ponad Pana Boga. Pycha ta jest źródłem obojętności, a często nienawiści do religji. Ileż to razy człowiek w powodzeniu nadużywa darów Bożych!

Trzej Mędrcy królowie dają nam przykład pokory. Bo cóż u nich widzimy? Bardzo dużo! Oni Królowie, ludzie potężni, przyzwyczajeni do przyjmowania hołdów i ukłonów od swoich poddanych kłaniają się w największej pokorze bezwładnemu Dzieciątku Bożemu w żłóbku! Oni bogacze, przyzwyczajeni do wszelkich wygod, upadają na kolana przed Zbawicielem w nędzy urodzonym!

Oni mędrcy pogańscy szukający w swej nauce prawdy, znajdują ją w prostocie Pana Jezusa. Wielkie to zatem jest święto, gdyż po przybyciu króli, cały wielki wschód dowiedział się o narodzeniu Pana Jezusa.

«Widzieliście gwiazdę Jego» — mówili królowie do przerażonego Heroda. Więc Bóg, który chce zbawienia wszystkich dusz, każdemu z nas ukazuje taką gwiazdę: pobożne natchnienia, głos sumienia, słowo kapłana, dobrą książkę, dobrą gazetę.

Naśladujmy Trzech Króli i mówmy za nimi «widzieliście gwiazdę i przyjechaliście pokłonić się Jemu». Iść za gwiazdą, słuchać sumienia i korzystać z natchnienia — oto nasz obowiązek.

Lecz oto gwiazda zginęła na chwilę w Jerozolimie! Zmartwieni Królowie nie rozpaczają, ale sami szukają nowonarodzonego Króla. Przykre to dla nich, lecz czegożby oni nie uczynili, aby tylko osiągnąć cel swojej dalekiej podróży? Ileż to razy zdaje się nam, że łaska Boża nas opuściła. Czujemy się wtenczas tak smutni; jesteśmy niespokojni, modlitwa nam nie smakuje, brak pociech duchowych czyni nasze życie nieznośnem. Pan Bóg chce, abyśmy pracowali nad duszą naszą, nawet wtedy, gdy Pan Bóg nas doświadcza cierpieniami, gdy wystawia nas na próbę. Pamiętajmy, by jak Trzej Królowie iść mimo trudności do zamierzonego celu, bo znowu gwiazda się ukaże, by nam wskazać drogę do Boga. Gwiazda, nasze szczęście powróci do nas i uradowujemy się radością bardzo wielką.

Tak się cieszyć, tak się radować może chrześcijanin nie tylko kłęczący przed Bożą Dzieciątką, jak Trzej Królowie, ale połączony z Panem Jezusem w Komunii św., bo drogi nasze, bo wszystkie wysiłki nasze powinny łączyć do znalezienia, do posiadania Pana Jezusa. Czynimy to wszyscy. Spowiadamy się, do Komunii św. przystępujemy, naśladujemy w szukaniu Pana Jezusa Trzech Króli, dlaczegoż jednak tak mało między nami wytrwałych w dobrem katolików? Dlaczego po spowiedziach, po misjach, po nieszczęściach powtarzają się tak często te same przestępstwa przykazań bożych i kościelnych? Oto dlatego, że nie zwracamy dosyć uwagi na rzecz może najważniejszą. Czytamy o Trzech Królach, że «inną drogą wrócili do Krainy swojej». A my co robimy? Odwiedzamy Pana Jezusa, lecz idąc z kościoła, wracając od spowiedzi, nie obieramy innej drogi. Idziemy znów starą drogą grzesznych nałogów, gdzie zawsze i wszędzie czyha na naszą odrodzoną ze swoim Panem połączoną duszę okrutny i chytry Heród. Zawsze do tego Heroda wracamy, który nielitościwie przez grzech śmiertelny zabija dusze naszą. My musimy iść za Trzema Królami, bo tylko idąc ich śladami dojdziemy do Pana Jezusa.

Przegląd spraw wychodźczych

X. Unsicht.

odwiedzi:

5-7 stycznia Maisse (Seine-et-Oise).
12-13 stycznia Juilly (Seine-et-Marne).
19-20 stycznia May-en-Multien.
26-28 stycznia Neufmontiers.
2-4 lutego Vendrest.
9-11 lutego Roissy-en-Brie.
16-17 lutego Villenoy (w projekcie).
23-24 lutego Lizy-sur-Ourcq.

X. Rogoczewski.

5 stycznia — sobota — Nancy — godz. 15-17 szpitala;
6 stycznia — niedziela — Varangéville — godz. 7-7.30 spowiedź; 7.30 msza św. i kazanie.
Nancy (Chapelle ronde) — 9-10.30 spowiedź; 10.30 msza św. i kazanie;
La Mourière — popołudniu konferencje;
10 stycznia — czwartek — Mancieulles — 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson — godz. 14-16 katechizm;
12 stycznia — sobota — Mancieulles — godz. 15-17 wizyty;
13 stycznia — niedziela — Mancieulles — 7-8 spowiedź; 8-ma msza św. i kazanie;
Tucquegnieux — 9-11 spowiedź; 11-ta msza św. i kazanie; 14-ta konferencja;
Trieux — g. 15-ta nieszpory; 16-ta konferencja;
17 stycznia — czwartek — Mancieulles godz. 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson godz. 14-16 katechizm;
19 stycznia — sobota — Homécourt 16-18 spowiedź;
20 stycznia — niedziela — Homécourt 7-8.30 spowiedź; 8.30 msza św. i kazanie;

Valleroy 10-11 spowiedź; 11-ta msza św. i kazanie;
Homécourt — 14-ta konferencja;
22 stycznia — wtorek — Piennes — 7-8 spowiedź; 8-ma msza św.;
23 stycznia — środa — Mont-Bonvillers godz. 7-8 spowiedź; 8-ma msza św.;
24 stycznia — czwartek — Mancieulles godz. 10-12 katechizm;
24 stycznia — czwartek — Mancieulles 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm;
26 stycznia — sobota — Blénod — 15-17 spowiedź;
27 stycznia niedziela Blénod 7-8.30 spowiedź; 8.30 msza św. i kazanie; 14-ta konferencja;
31 — czwartek — Mancieulles — 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson — 14-16 katechizm.

Poświęcenie "Ogniska" harcerzy.

W drugie święto Bożego Narodzenia odbyło się popołudniu o godz. 4-tej otwarcie i poświęcenie «Ogniska» harcerzy polskich w Paryżu przy rue du Parc de Montsouris. Otwarcia lokalu dokonano w obecności p. Alfreda Chłapowskiego, ambasadora polskiego. Poczem poświęcenia dokonał ks. Palka. Po słowach zachęty i podziękowania dla organizatorów «Ogniska», młodzi harcerze śpiewali kolendy. Małców ugościła pani d-rowa Brabanderowa.

Odczyt Pawła Cazin'a o Polsce.

Znany polonofil, Paweł Cazin, który ostatnio bawił trzy miesiące w Polsce, miał niedawno w mieście Autun, gdzie stale zamieszkuje, odczyt o Polsce. Z właściwą sobie swadą i znajomością przedmiotu Paweł Cazin dzielił się ze słuchaczami swymi wrażeniami z pobytu w Polsce, podkreślając jej przyjaźń dla Francji oraz olbrzymie postępy, które kraj nasz poczynił w dziedzinie gospodarczej w ciągu ubiegłych dziesięciu lat.

Echo Zjazdu Katolickiego w Merlebach-Freyming

Lepiej późno, niż wcale — mówi polskie przysłowie. Chociaż już dwa miesiące upływa od zjazdu katolickiego w Merlebach, to jednak, sądzę, dobrze będzie, jeśli podam krótkie streszczenie odczytu wygłoszonego przez p. Szambelańczyka, prezesa Zw. Tow. Katolickich. Artykuł nosi tytuł «O potrzebie zasad katolickich w życiu emigracji polskiej we Francji.»

Autor zadał sobie następujące pytania:

- 1) Po co Polak przyjechał do Francji?
- 2) Czy ma pozostać Polakiem, czy też ma zapomnieć i o wierze swych ojców i o własnym rodzinnym gnieździe?
- 3) Jaka jest przyszłość dzieci polskich na emigracji; pod jakim względem mamy zwrócić uwagę na ich wychowanie?
- 4) Z czym mamy do Polski powrócić?
- 5) Czego Polska ma prawo od nas się spodziewać i czego od nas żąda?

Na pierwsze pytanie prelegent odpowiedział, że każdy z nas przybył na obcą ziemię nie po to, by Polakiem być przestał; By jednak zachować swą narodowość, należy zachować to, co go od młodu wychowało, co mu nadało charakter narodu silnego, t. j. katolicyzmu. Jest on nieodzowny do wytrwania w zasadach, do wyrobienia charakteru. Polacy zaginą, jeśli się nabożeństw katolickich, wiary Chrystusowej wyrzekną. Polak, który chce kochać Ojczyznę bez miłości Boga upodabnia się do głupca, pragnącego mieć wodę w miejskich rurach, mimo wyschnięcia źródła górskiego.

Być dobrym obywatelem Polski, to być dobrym katolikiem. Polska historia jest sławą katolika. Zawdzię-

czamy to Mieczysławowi I, który rękę wyciągnął do Rzymu.

Polak ma zostać Polakiem i katolikiem jednocze-



P. Jan Szambelańczyk, prezes Centralnego Komitetu Polaków we Francji, oraz Związku Tow. Katolickich.

śnie: w każdym calu, w każdym miejscu i zawsze. Mieczysław, niezależnie od okoliczności, modlił się o Polski powstanie do Boga, a nie zapisywał się do międzynaro-

dówek. Ze mamy kolonje polskie na dalekiej północnej Syberji, to dlatego, że wygnańcy nasi szli z medalikiem na piersiach i z pieśnią religijną na ustach. Sobieski bronił Polski w imię wiary.

Jeśli Polska i jej emigracja ma być silna, to musi oprzeć się jej życie moralne na niezwykłym fundamencie wiary katolickiej. Państwo stać może jedynie na obywatelach *uczciwych*. A uczciwość nabywa się jedynie przez uznanie i zachowywanie przykazań Bożych i kościelnych. Człowiek bez wiary staje się rzezimieszkiem. Nie jest patryotą ten, kto działa na szkodę religji.

Przyszłość dzieci emigrantów. Wychowywać należy je tak, by Polska ich się nie wstydziła, by nie wstydziły się swoich rodziców, rodzice więc nie mogą zapominać i nauczaniu swych dzieci wartości przykazania 3-go i wogóle zasad ściśle katolickich. Komu powierzyć wychowanie dziatwy? Najlepszą odpowiedź znajdujemy w zdaniach Napoleona: wolę widzieć dzieci w rękach człowieka nie umiejącego nic, prócz katechizmu, którego zasady znam, niż w rękach mędrka, nie mającego żadnej zasady moralnej».

Z czym mamy do Polski wrócić?

Z siłą moralną; gangrena bowiem duchowa całe narody do grobu strąciła. To san o grozi Francji, Niemcom, a nawet Polsce, gdyż Polacy ślepo, niewolniczo francuzów naśladowują.

Z ciężką narodową. Dlatego mamy się nie dać tym, którzy chcą wmówić w nas równość wszelkich wyznań lub obojętność religijną. Tracąc wiarę, pozbawia się człowiek najpotężniejszego hamulca, bo moralnego. «A staczając się niżej straci może i grosz zapracowany, i imię Polaka, a Polsce przyniesie w darze swoje stargane siły fizyczne, a duszę okrytą w łachmany. Będzie to dar żebraka!»

Tę ciężką moralną i narodową daje wychowanie, oparte na niepokonalnym, niezniszczalnym fundamencie, którego szukać nie potrzeba, bo go mamy, a którym jest katolicyzm. Na nim musimy się oprzeć, by móc dobrze działać. Planem naszym działania na przyszłość «będzie praca nad zachowaniem tego, co jest nam najdroższe: podstaw moralnych i etycznych społeczeństwa polskiego na emigracji».

Różnorodne są potrzeby w licznych dziedzinach życia naszego. Dopuszczać należy duszę nieśmiertelną do głosu, bo ona dopomina się o swe prawa; i nie jej nie zagłuszy.

I zakończył prelegent swój odczyt słowami pieśni:

«My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, w dziełach snach;
My chcemy Boga w książce, w szkole,
W godzinach wytchnień, w pracy dniach.

My chcemy Boga w naszym kraju,
Wśród starodawnych polskich strzech;
W polskim języku i zwyczaju
Niech Boga wielbi Chrobry Lech.»

Jest to wyraz wołania duszy polskiej. Od siebie autor dodał: «My chcemy Boga i w kraju i na emigracji».

Z krótkiego streszczenia widać, jak dobrze była opracowana całość odczytu. Może niejedyn słuchacz czy czytelnik zazdrości autorowi możliwości pisania i wygłaszania odczytów. Zazdrości nie wolno, ale naśladować można i trzeba. Wpierw jednak należy czas wolny, a mamy go mało, dobrze zużytkować na pracę umysłową, zamiast na kołowe wiercenie się po salach (nawet w Adwencie, co jest łobuzerstwem), — a dojdzie niejedyn z górników do takich rezultatów, jakie osiągnął p. Szambelańczyk. Oby takich było legjony! R. N.

Ks. W. Rogaczewski.

Wrażenia i wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej (c. d.)

Niedaleko od Matarich znajdują się ruiny dawniejszego miasta Heliopolis, słynnego z powodu swego kultu do słońca. Świątynia pogańska była swego czasu bardzo słynna i często jest wzmianka o niej w biblji świętej. Jedenaście tysięcy kapłanów i lewitów pogańskich utrzymywano na jej usługach. Przez aleję, w której stały dwa rzędy sfinksów, wchodziło się do rzędu obelisk, a przez nie do świątyni, która miała być cudem sztuki we wieku starym. Dziś z tego wszystkiego nie pozostało się nic jak jeden jedyny obelisk, który należy do najstarszych w Egipcie. Ma on braci w Rzymie na placu watykańskim i w Konstantynopolu.

Kto zwiedza Egipt, musi koniecznie widzieć i piramidy. Byłoby to grzechem nieodpuszczalnym, gdyby kto, zwiedziwszy Egipt nie zapoznał się z temi pomnikami, które przetrwały wieki całe. I nasza pielgrzymka wybrała się pewnego popołudnia do najbliższych piramid w Ghizeh, o 15 klm. od Cairu oddalonych. Dojechać do nich można tramwajem albo autobusami. Jedziemy po szerokiej, asfaltem wyłożonej drodze. Po obu stronach gościńca widzi się urodzajne pola, ogrody owocowe, w których wille wystawili sobie bogaci Arabowie.

Przyjechawszy do ostatniej stacji biletu drogi zastajemy tam całe wojsko muzułmanów z osłami i wielbłędami. Od tego przystanku bowiem nie można inaczej po piasku się posuwać, jak za pomocą osłów albo wielbłędów. Rozpoczyna się zwykłe targowanie o cenę bydlaków na czas przejażdżki. Nie obyło się to bez wrzasku i hałasu ze strony muzułmanów. Ja schwytałem osła i siadam na niego. Wielbłądy wydają z długich gardzieli straszny ryk, kobiety się lękają i zsiadają z tych wy-

sokich robaków na niskie osłeta. Lecz nie ma się czego obawiać, to już jest ich zwyczaj, gdy się kładą na ziemię i gdy wstają, ryczą. Wielbłąd jest najłagodniejszym zwierzęciem, jakie istnieje na świecie.

Mój przewodnik idzie przy osle i pogania go, a przez całą drogę targuje się o bakszysz. Obiecuję mu i napiwek, byle by mnie zawiózł prędzej do piramid. Ale on się nie kontentuje obietnicami, chce go mieć zaraz. Oglądam się, a tu mój towarzysz, ks. Bailly z Briey za mną na wielkim wielbłądzie. Nigdy go nie widziałem tak dumnego, jak w tym momencie. Ze swoją siwą brodą, której nie golił przez całą dobie pielgrzymki, miał minę i wygląd baszy. Spogląda z góry i pogardliwie na mojego małego osielka. Ale ten mały osiel potrafi przy dobrej woli, którą trzeba podniecać dobrym bitem, wyprzeć wielkiego wielbłąda!

Stoję przed piramidami! Przed stu laty mniej więcej stał Słowacki na tem miejscu i miał z nimi taką rozmowę:

Piramidy, czy wy macie	Piramidy, czy wy znacie
Takie trumny, sakofagi,	Takie trumny, gro-
Aby miecz położyć nagi,	bowniki,
Naszą zemstę w tym	Aby nasze męczenniki
bulacie	W balsamowej złożyć
Pogrześć i nabalsamować	szacie,
I na późne czasy schować?	Tak by każdy, na dzień
Wejść z tym mieczem w	chwały
nasze bramy,	Wrócił w kraj choć
Mamy takie trumny,	trupem cały?
mamy.	Daj tu ludzi tych bez
	plamy,

Słódko o Zakonach.

VI. Różne zdania o Zakonach

Ludzie żyjący w świecie, t. j. światowo, tak fałszywie i mylnie mają nieraz pojęcia o życiu duchownem, a zwłaszcza zakonnem, iż urobił się cały szereg sprzecznych zdań i sądów o zakonach.

Nie będziemy już więcej poruszać najrozmaitszych zarzutów: wszystkie dowodzą albo grubej nieznajomości rzeczy, albo co gorsza, wrogiego stanowiska względem katolicyzmu i wiary. Takich wrogów religji objawionej nie nie zadowoli. Kiedy zakony miały się dobrze i mogły świadczyć więcej dobrych uczynków, zabraniano stowarzyszeniom religijnym posiadać cokolwiek. Gdy klasztor ubogi, krzyczą, że trzeba go znieść, bo biedny i żebrze. Czyż w jednym albo drugim wypadku klasztor wyrządził komu krzywdę.

Gdy ludzie, spokoju pełni, żyją dla uświęcenia się w samotności, nazywają ich próżniakami. Kiedy znowu są czynni, poświęcają się nauczaniu, na usługi chorych, nie chcą ich, gdyż nie uczą zasad i rozwiązań «moralności» świata, lecz głoszą «słodkie jarzmo» i «brzemie lekkie» Chrystusa.

Oto same sprzeczności.

Naodwrot można by przytoczyć wiele pochlebnych zdań i sądów o zakonach. My weźmy świadectwo tylko jedno, a głos to wcale niepodważany o sprzyjanie katolicyzmowi.

To Wiktor Hugo, znakomity zresztą talent, lecz talent nie budujący, lecz burzący. O nim to słusznie powiedziano, że z pism jego nie można odgadnąć, czy jest

chrześcijaninem, czy żydem, czy mahometaninem, czy poganinem. Zobaczmy więc, co może siła prawdy w człowieku nawet najbardziej uprzedzonym.

Wiktor Hugo powiada więc o zakonnikach:

«Ludzie zgromadzają się i mieszkają wspólnie. Jakim prawem? Prawem stowarzyszenia. Zamykają się w sobie. Jakim prawem? Prawem służącym każdemu człowiekowi; każdemu bowiem wolno zamykać lub otwierać drzwi swego mieszkania...

«Co ci ludzie robią?... Mówią po cichu, spuszcza oczy na dół, pracują. Wyrzekają się świata, zmysłowości, rozkoszy, próżności, pychy... Żaden z nich nie nie posiada... Wehódź tu, bogaty staje się ubogim...

Ten, kto był tym, co nazywają szlachecciem, panem lub dziedzicem, równa się temu, co był wieśniakiem.

Cela jest jednak dla wszystkich... Znikają nazwiska rodzinne. Noszą tu jeno przydomki...

«Krewnymi dla nich są teraz wszyscy ludzie...

Wspomagają biednych, pielęgnują chorych. Wybierają tych, którym są posłuszni. Mówią do siebie zawsze: «Mój bracie». Modlą się — do kogo, Do Boga.

«Umysły, nie umiejące myśleć, gwałtowne, mówią: Co nam po tych postaciach...? Co z nich za pożytek? Co robią? Na to odpowiadam:

Niema może nic bardziej wzniosłego nad to, co czynią te dusze. Niema może pracy użyteczniejszej. Dobrze robią ci, co się modlą zawsze za tych, którzy się nigdy nie modlą»

Takie to świadectwo o zakonach, a trudno znaleźć piękniejsze, wydał człowiek wcale niepodważany o stronniczość. Skłoniła go siła prawdy.

(C. d. n.)

Ks. Ew. Dębicki.

Mamy takie trumny, mamy.
Piramidy, czy wy macie,
Jeszcze jaka trumna głucha,
Gdziebym złożył mego ducha,
Ażby Polska zmartwychwstała,
Bo i wój naród nieśmiertelny,
My umarłych tylko znamy,
A dla ducha trumn nie mamy.

Rzeczywiście, te piramidy, to słowa starych Egipcjan. Choćby nie więcej po starej kulturze Egipcjan nie pozostało jak tylko te «rapacze chmur», to już trzeba by czapkę zdjąć przed ich twórczością.

Świat modny się szczydzi, że robi postęпки na polu techniki, ale co się tyczy architektury, co się tyczy rzeźbiarstwa i malarstwa, to świat dzisiejszy musi iść w naukę do starych Egipcjan. Żaden budowniczy nie przejdzie przed piramidami, żeby ze zdziwienia nie stawiał sobie pytania:

«Jakto możliwe, żeby starzy Egipcjanie, nie mając dzisiejszych przyrządów do pomocy, wystawili takie monumenta, które przetrwały cztery tysiące lat i które przetrwają jeszcze wieki. Obliczono, że z kamieni, które zużyto do budowy jednej piramidy, można by postawić «dwumetrowy mur, sięgający od Lizbony do Warszawy».

Herodot podaje ciekawe liczby dotyczące piramid. Podaje on, że do budowy jednej piramidy Kheopsa zatrudniono 100.000 ludzi, którzy się zmieniali co trzy miesiące, a praca trwała przez 30 lat. Co za nakład pracy, co za materiał tkwi w tych piramidach! Raz kiedyś były one marmurowymi płytami pokryte i stąd przedstawiały się w odbłasku słońca imponująco. Wysokość piramidy Kheopsa wynosi 137 metrów, a 227 szerokość u dołu. Wierchołek piramidy został zniesiony. Pierwotna jej wysokość wynosiła 146 metrów. Materiał do piramid pochodzi z gór kamiennych koło Cairu. Tam je ciosano i następnie przewieziono na wozach albo wielbłądach na dzisiejsze miejsce.

My dziś wiemy z powodu wykopalisk znalezionych w piramidach, że one służyły jako grobowce dla królów Faraonów. Każdy król, który objął królestwo, uważał za swój pierwszy i najszczytniejszy obowiązek, wystawić sobie grobowiec, w którym jego zwłoki po śmierci spoczywać miały. Za życia król sobie kazał w tem mauzoleum sarkofag wystawić. Po śmierci jego zwłoki zabalsamowane i złożone do trumny z drzewa przewiezione zostały do tej piramidy. Zwykle znalazły miejsce w ostatnim od wejścia pokoju. Wejścia do tego mauzoleum jest na 13 metrów wysoko, aby przystęp do wnętrza utrudnić przed nieproszonymi gośćmi.



Ucieczka Najśw. Rodziny do Egiptu.

Piramidy dziś są nieocenionem źródłem dla archeologów starożytnej sztuki Egipskiej. Mumje z piramid wydobyte znaleźć można po wszystkich muzeach europejskich. Ze szczytu piramid, na który po schodach wejść można, prezentuje się piękny widok na puszcze Sahary z jednej strony i na deltę Nilu z drugiej strony. Oka się oderwać nie chciało od tych kolosów, co wi-

CZAR BAŚNI

*Z daleka płyną słodkie, ciche tony
Prastarej dumki, baśni prastarej.
W takt jej się kłonią drzew sennych korony,
Migocą gwiazdy w otoczy szarej.*

*Fortepian szepce: «Był król i królewna
Za siódmym morzem, za siódmą ziemią...»
Złuda się czał mglista rozwiewna
I szepce kusząc: «duszo chodź ze mną!»*

*«Chodź... ja uniosę cię w zaświat marzenia,
Za siódmą ziemię, za siódme morze
I nieziszczone ugaszę pragnienia,
Gdy miniem ciała męczeńskie kroże!»*

*«Chodź!... Słysz... jak wicher w piórach
mnych dzwoni.*

*Jak szumią loty skrzydeł mocarnych?
O gwiazd mgławice oprzemy skronie,
Przebijem kłęby obłoków czarnych.*

*I tam, tam w ciszy zakłętej błękitu
Damy swym piersiom dosyt swobody,
W bezdennej czarze świętego prabytu
Ducha i ciała utopim głody...»*

*Fortepian huczy: «zestarzał król baśni,
Królewnę ziemia czarna wchłoneła...»
Myśl wraca smutna z podniebnej jaśni,
Ucichł fortepian — złuda pierzchnęła.*

K. Sas-Witwicki.

Diecezja Podlaska Ojcu św.

J. E. Ordynariusz i Duchowieństwo diecezji Polskiej wystosowali do Ojca św. z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św. następujący list:

«Ojcie Święty! Wszystkich synów św. Kościoła muszą pobudzać do wyrażania uczuć najwyższej miłości i serdecznej wdzięczności uroczyste rocznice Najlepszego całego świata katolickiego Ojca — Rzecznika pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowym, niestrudzonego Pracownika na niwie jedności kościelnej, Karmiciela głodnych, Tego, co wszystkim stał się dla wszystkich. Toteż z największą radością witamy początek złotych godów kapłaństwa, a zarazem wspominamy półwiekowy okres przepięknej, tak przy łasce Bożej obfitej, służby ołtarza, którą spędził nasz Ojciec Święty.

A podobało się Bogu Najwyższemu w tym właśnie czasie sprawić, że i Ojczyzna nasza, a w szczególności i ta diecezja Podlaska, czyli Siedlecka, otrzymała z serca Najczcigodniejszego Naszego Ojca przeliczne, hojnie nam szafowane dobrodziejstwa. Z najgłębszą bowiem wdzięcznością wspominamy owe chwile, gdy Wasza Świątobliwość raczyła do nas przybyć jako Wizytator Apostolski, wysłany do Polski przez ś. p. Papieża Benedykta XV, gdyś osobiście odwiedzić raczył tę naszą ziemię podlaską, ziemię mężnych wyznawców wiary, gdyś tak potężną okazać raczył nam pomoc w urządzeniu tej diecezji, a udzieliwszy biskupowi odnośnych upoważnień, raczyłeś u nas poprzeć dzieło zjednoczenia w Kościele braci pozostających poza jednością ko-

dziaty tyle wieków i mogłyby nam opowiedzieć niejedne ciekawości z historii, gdyby przemawiać mogły językami ludzkimi.

Napoleon staczając walkę z Anglikami przed piramidami zachęcił swoich żołnierzy temi słowy: «Żołnierze, cztery wieki czekały na Was...» i odniósł świetne zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi.

Z zadumy i marzenia nad wielkością piramid obudził mnie mój poganiacz osła, domagając się swego bakszyszu. Ale jeszcze nie koniec naszej wizyty. O jakie 300 metrów opodal od piramid znajduje się sfinks, wyciosany z jednego kamienia. Postać lwa z głową człowieka. Jest to jedno z najstarszych arcydzieł sztuki Egipskiej i sięga czasów pierwszej dynastji. Ząb czasu i swawola ludzka poczyniły już wielkie krzywdy sfinkso-

wi i dzięki tylko temu, że był on przez długie stulecia przysypyany piachem, który wiał z puszcy, zachował on się do naszych czasów. Dziś jest on odkopany i pomimo blizn na twarzy odniesionych w czasie wieków robi on nigdy niezapomniane wrażenie na widzu. Jest on wyciosany z kamienia i mierzy sobie a 57 metrów długości od ogona do przednich łap i 20 metrów wysokości. Jedno ucho mierzy 1,37 m. Co ten sfinks miał przedstawiać, to nie jest ustalone do dziś. W każdym razie było to postwo, przed którym starzy Egipcjanie ofiary składali. Tuż obok sfinksu znajdują się ruiny świątyni, z którą ten olbrzym był połączony. Prawdopodobnie miał on być strażnikiem przed nieprzyjaciółmi, nadciągającymi ze strony puszcy.

(c. d. n.)

cielną. Obchodząc tedy dziesięciolecie wskrzeszenia naszej diecezji, składając korne dzięki Bogu za udzielone z niebios pomoce, uważamy za święty swój obowiązek u stóp Twoich, Najdostojniejszy Arcykapłanie, złożyć hołd naszej wdzięczności, jako Szczególnemu Protektorowi i Najhojniejszemu Dobrodziejowi, coś raczył szczerze nas obdarzyć, lecz i nadal nie zamykać dla nas hojnej swej ręki.

Pozwoli tedy, Wasza Świątobliwość, że my dziś przypadniemy do stóp apostołskich, a ucałowawszy je ze czcią synowską, oświadczymy uczucia naszej wierności Tobie, Namiestnikowi Chrystusowemu na ziemi. Obiecujemy Ci, Najdroższy Ojcie, iż zawsze będziemy najlepszymi synami i nigdy serca Twego ojcowskiego nie zasmucimy, a zarazem w kornej modlitwie uciekać się będziemy do Boga, ażeby Najwyższego Pasterza naszego raczył zachować nam szczęśliwie na długie i najlepsze lata.

Oto uczucia, które Ci, Ojcie Świąty, u stóp tronu apostołskiego składają: Biskup Siedlecki, czyli Podlaski, Biskup-Sufragan, kapituła katedralna, kapituła kolegiaty Janowskiej, dziekani i kapłani, przedstawiciele z całej diecezji, dziś na konferencji zebrani, a czynimy to w imieniu całego duchowieństwa diecezjalnego, jako też wszystkich wiernych, jednocześnie najpokorniej prosząc o błogosławieństwo apostołskie.

Dan w Siedlcach, dn. 29 listopada 1928.»



X. J. Unszlicht.

Z moich objazdów

w depart. Seine-et-Oise, Seine-et-Marne, Marne i Aube.

Villenoy 25-26 sierpnia.

W Villenoy, które jest niejako przedmieściem Meaux, jest duża cukrownia, zatrudniająca przeciętnie 50 Polaków, w czasie zaś sezonu zimowego do 120 i więcej. Wroga propaganda odciąga wielu robotników polskich od Kościoła, dla przeciwdziałania postanowiłem urządzić tę misję oraz po raz pierwszy zebranie towarzyskie dla Polaków w gościnnym domu P. Denizota. Mimo trudnych warunków dzięki pomocy mego kleryka polskiego p. Łopatkę do 80 Polaków było na Mszy św., cyfra dotąd najwyższa, aczkolwiek wielu z cukrowni «nie mogło» przyjść. Lecz tylko mniejszość przystąpiła do spowiedzi. Chór dziewcząt i kobiet polskich śpiewał ładnie na Mszy św. Po południu nawet ci, co «nie mogli» przyjść na Mszę św. podążyli tłumnie na nasze zebranie towarzyskie do parku p. Denizota. Urządził on salę ozdobioną Orłem Białym oraz sztandarem polskim i francuskim wraz z bufetem (bez napojów

wysokowych), z napisem «Witajcie», rozdał wiele owoców ze swego wspaniałego sadu, tak że robotnicy, nawet najbardziej «uświadomieni», którzy początkowo wchodząc mówili: «to są burżuazyści», zapomnieli wkrótce o przepisach obowiązującej «walki klasowej», urządzili mu walne owacje i śpiewali: «Boże coś Polskę!». Rozmawiałem dłuższy czas z tymi «czerwonymi towarzyszami», którzy powiedzieli mi otwarcie, iż są Polakami i katolikami, że są szczerze zadowoleni, że wreszcie zajęto się trochę nimi, że nikt bynajmniej mnie nie bojkotuje, że urządzią na mnie hojną składkę, no a że nie byli na Mszy św. ani na zebraniu popołudniowym, to to jakoś się tak złożyło, wreszcie obiecali mi urządzenie kółka teatralnego!

Przeszło 100 osób było na zabawie; wszyscy ogromnie rozpromienieni, przyszli nawet Francuzi popatrzeć się, «jak się Polacy bawią», wzorowy porządek nie był ani na chwilę zakłócony.

Ponieważ piszę o Villenoy, więc donoszę, iż niedawno z Pol-



Trzej Królowie

Mędrcy świata, Monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedcież nam Trzej Królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie nie ma tronu
I berła nie dzierży,
A proroctwo Jego zgonu
Już się dawno szerzy.

Przed Maryą stoją spodem,
Niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołom,
Składają ofiary.

Trzykroć szczęśliwi Królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości?

Oto jak każą kapłani,
Damy dar troisty:
Modły, pracę niosąc w dani
I żar serca czysty.

To kadzidło, mirę, złoto
Niesiem, Jezu, szczerze.
Dajem to z serca ohotą,
Przyjm od nas w ofierze.

Wiadomości z Polski

Nowy minister sprawiedliwości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. Równocześnie pan Prezydent podpisał nominację p. Stanisława Cera, który był szefem cywilnej kancelarii Naczelnika Państwa, a ostatnio podsekretarzem stanu ministerstwa sprawiedliwości.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O CUDZOZIEMCACH

W najbliższym czasie ukaże się w «Dzienniku Ustaw» rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach.

Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przyjazdu: na pobyt czasowy do lat 2 i na pobyt przez czas dłuższy, niż okres dwuletni, czyli t. zw. osiedlenie w granicach Polski.

O przyjazdach na pobyt decydować będą konsule, zaś o osiedleniu będą decydować wojewodowie. Takie postawienie sprawy oszczędzi cudzoziemcom zawodu i niepewności.

Pozatem nowe rozporządzenia wprowadza daleko idące ulgi dla cudzoziemców, chcących odwiedzić Polskę w celach turystycznych, sportowych, gospodarczych lub kulturalno-oświatowych. Przewidziany jednorazowy obowiązek rejestracji dotyczy tylko tych cudzoziemców, którzy znajdowali się na terytorjum Polski w chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia.

8.000 Polaków z Ameryki odwiedzi ojczyznę.

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej przybędą z Ameryki liczne wycieczki Polaków. I tak przybędzie wycieczka na okręcie «Majestic» dnia 10 lipca, na okręcie «Berland» 22 maja, a pozatem wycieczka weteranów armii polskiej na parowcu «Estonja», oraz wycieczka na okręcie «Polonia» w dniu 11 maja. Ogólna ilość rodaków przybyłych z Ameryki wyniesie 8 tys. osób.

Bezwzględna i konieczna konsekwencja procesu marjawickiego

Przebieg procesu plockiego stwierdził m. in., że Kowalski w zbrodniach swych przeciwko moralności posiadał współników i że jego zbrodnie nie miały charakteru indywidualnego, ale, że były konsekwencją założeń «religijnych» i «dogmatycznych», czyli, że obciążają całą sektę. Zbrodnie te powinny być traktowane nie tylko jako wyjątkowo ciężkie wykroczenia przeciwko moralności, ale równocześnie jako bluźnierstwo. Słu-

sznie więc domagało się 86 katolickich organizacji świeckich stolicy całkowitej likwidacji sekty marjawickiej.

Pozatem proces plocki wykazał, że inkryminowane czyny niemoralne popełnione zostały m. in. na osobach małoletnich, oddanych marjawitom do wychowania. Niebezpieczeństwo to istnieje i istnieć będzie, dopóki marjawici będą mieć prawo nauczania i wychowywania. Ponieważ tu chodzi o małoletnie, przeważnie niezamężne wychowanki, które — jak to wykazał proces — mogą znajdować się w stanie psychicznym, uniemożliwiającym im opór, należy więc niebezpieczeństwu, bez względu na wyrok drugiej instancji, zaradzić przez odebranie marjawitom prawa nauczania i wychowywania, by dusze dziewcząt nie były nadal narażone na zepsucie moralne.

Bezwzględne zastosowanie tego środka zaradczego, podyktowane jest troską o porządek publiczny i obyczajność publiczną, za które Państwo bierze odpowiedzialność.

W poruszanej przez nas sprawie nie chodzi o wkroczenie na podstawie domysłów i podejrzeń, ale na mocy stwierdzonych wyrokiem sądowym faktów i o konieczne, najszybsze ratowanie zagrożonych moralnie osób małoletnich, których w ogólnie znanych okolicznościach nikt prócz Państwa skutecznie obronić nie może.

Dlatego też, znając troskę Rządu o porządek publiczny i obyczajność publiczną, zwracamy się do Niego z prośbą o zażegnanie wskazanego wyżej niebezpieczeństwa.

NOWA TARYFA POCZTOWA

Z dniem 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie zmieniona taryfa pocztowa i telegraficzna, a m. in. wprowadzone zostaną następujące zmiany w taryfie pocztowej:

Opłata za druki bez adresów do 50 gramów wynosić będzie 5 gr. Jest to nowa forma przesyłek pocztowych, polegająca na tem, że można do danej miejscowości przesłać większą liczbę druków dla pewnej określonej kategorii osób, np. dla lekarzy, adwokatów czy kupców. Druki te pocztą lokalną sama według posiadanych spisów osób rozesła zainteresowanym. Podwyższona zostanie również od 1 stycznia opłata za polecenie listów w obrębie wewnętrznym z 40 do 50 gr., w obrocie zagranicznym z 50 do 60 gr. Równolegle podwyższona zostanie opłata od receptów zwrotnych, przesyłek poste restante itd. Wysokość ubezpieczeń przy listach wartościowych będzie wynosić 30 gr. za każde 100 zł. zadeklarowane.

ski przybył nowy transport robotników (przeszło 50), z którymi się zetknąłem na stacji kolejowej i zawiązałem rozmowę. Zauważyłem, iż mieli naogół dobrego ducha, prosili mnie o zachodzenie do kantyny i urządzanie dla nich odczytów naukowych. Zaczęłem istotnie uczyć i mimo, iż pracują na dwie zmiany i są bardzo pomęczeni, mam zawsze od 20 do 30 słuchaczy, jest to doprawdy zachęcające.

Le Mesnil-Amelot 13 września.

Misja ta częściowo się tylko udała, albowiem sędziwy i z sił wyczerpany X. Proboszcz nie był w stanie się nią zająć. Mimo to miałem jakie 25 spowiedzi, co jest niedużo na tutejsze stosunki, oraz chrzest dziecka polskiego, które krzyżało do niemożliwości. Ponieważ zaś lud polski nazywa dzieci jeszcze niechrzczone «żydkami», więc po chrzcie św. powiedziałem do matki chrzestnej «no, nareszcie z niej żyd wychodzi», «to dlatego tak krzyżało», odpowiedziała mi ze śmiechem.

Obchodząc rodziny polskie, przekonałem się, iż nie wszyscy o misji wiedzieli i żałowali tego, gdy zaś mówiłem o spowiedzi, usłyszałem jedną charakterystyczną odpowiedź: «aż się niedobrze robi na myśl o spowiedzi». Biedne dusze: jak staną przed Bogiem bez spowiedzi, czy im się lepiej zrobi?

Thieuz 8-10 sierpnia.

Jest to dość duże centrum polskie, względnie niezłe pod względem religijnym, lecz obojętność i wstyd przed Sakramentami rosną.

Z sąsiedniego Compans ci, co obiecali przyjść, nie raczyli się pofatygować; natomiast jedna Polka, która długo przede mną się uskarżała na swój los i bardzo niechętnie była usposobiona do kościoła ta właśnie przyszła! Miałem jakie 15 spowiedzi oraz 2 pierwsze komunie święte Marjanny Pietrzykównej i Wacława Romockiego. Prócz tego chrzest 9-miesięcznego dziecka polskiego, i to dzięki temu, że wydawało się matce chorem! Co się stało z dawną wiarą polską! Tłumy inteligencji francuskiej wracają obecnie do kościoła, jako jedynej ostoji pewnej dla dusz i narodów, a masy ludu polskiego odpadają od wszelkiej praktyki religijnej jako niepotrzebnej!

Moussy-le-Neuf 15-16 września.

Misja ta nie miała wielkiego powodzenia z powodu podobno potajemnej agitacji, sądzę raczej po części z niewiedomości, a po części ze wstydu i lenistwa, bo obchodząc Polaków wszędzie znalazłem życzliwe przyjęcie i zgodzono się na abonament dla «Polaka we Francji» tam, gdzie się tego najmniej spodziewałem. W powrotnym drodze zatrzymałem się w Longprevier, gdzie jest sporo rodzin polskich.

Marcilly 22-23 września.

Misja tu ładnie się udała, miałem jakie 12 spowiedzi, co jest dużo na tutejsze warunki; był chrzest 2 dzieci polskich, dużo literatury mi wzięto.

Z Jujurieux

(Dokończenie)



Magazyn ubrań.

Cieszy nas to bardzo, że w tak łatwy sposób możemy przyjść z pomocą biednym dzieciom pogańskim i pomagać do rozszerzenia się Królestwa Bożego na ziemi.

Szybko bardzo płyną dni zimowe wśród śpiewów i różnych rozrywek, ale jednak z radością witamy pierwszy śpiew skowronka, który dzwiecznym swym głosem światu wiosnę zwiastuje. Wówczas radość i życie wstępuje potężniej w serca nasze.

Wszędzie słychać głosy naszych dziewcząt, które cieszą się promieniami słońca i pogodą wiosenną. A co to dopiero za radość, gdy całe grono nasze rusza na przechadzkę w pobliże góry i lasy! Wychodzimy na przechadzki prawie w każdą niedzielę. Ponadto niekiedy, zwłaszcza z racji przyjazdu księdza polskiego, wybiegamy na chwilę w las po kolację, a od czasu do czasu urządzamy sobie dalszą wycieczkę. Raz na przykład byliśmy w Nantua.

Nantua jest to jedna z najpiękniejszych okolic Francji. Nie mogliśmy się doczekać świtu. Wstałyśmy już o godz. 4-tej. Lecz jakie rozczarowanie. Niebo całe pokryte chmurami. Jednak nie traciliśmy nadziei. Deszcz nam nie przeszkadzał, bo samochody, które nas miały odwiedzić były kryte. Ażeby przygłuszyć szmer deszczu śpiewaliśmy najpierw pieśni religijne, potem narodowe, a wreszcie wesołe i skoczne. Krajobraz, jako, że okolica górzysta, co moment się zmieniał przed naszymi oczyma. Raz łąki, zagrody wieśniacze, to znowu lasy, a nawet nagie, wysokie skały. Cieszyłyśmy się widokiem mijanych wiosek i miasteczek, aż słońko zaczęło nam

zazdrościć i po chwili też oczka przetarło i zaczęło razem z nami podziwiać te cuda przyrody. W parafjalnym kościółku w Nantua, ksiądz nasz, który jechał z nami odprawiał mszę św., podczas której może po raz pierwszy, o sklepieniu tej świątyni odbiły się echem polskie pieśni. Po skończonej mszy św. wyruszyliśmy za miasto, gdzie z trudem i wysiłkiem wydrapałyśmy się na najwyższe szczyty skał. Tu krótki wypoczynek, a przede wszystkim posiłek. Nie długo potem wyruszyliśmy nad jezioro. Ileż tam ludzi rozkoszuje się jego widokiem i ożeźwiającą wodą wśród skwarnych dni letnich. Ponieważ załęskniliśmy do zabaw, więc ochoczo podałyśmy sobie dłonie i kręciliśmy się rażno w kółko. Mazurki i krakowiaki odbijały się o skały, a echo roznosiło je po całej okolicy.

Zbliżał się wieczór. Ze smutkiem żegnałyśmy się z tą precudną przyrodą. Pełne zadowolenia z mile i użytecznie spędzonego dnia wracałyśmy do domu, a zdrowy, złoty humor nie odstępował nas, pomimo zmęczenia ani na chwilę. W domu młodsze dziewczęta, bo nie wszystkie mogły brać udział w wycieczce, ciekawie dopytwały się o szczegóły. Za-

późno już było na opowiadania, bo przepisana cisza pawała w sypialniach, a tę trzeba uszanować. Zato w następnym dniu było dużo opowiadania. Praca nam szła rażniej przez kilka dni po tej cudownej wycieczce, a wdzięczność za to należy się naszemu księdzu patronowi, jako inicjatorowi wycieczki.

Takto wesoło chwile nam płyną, bo hasłem naszym jest: nigdy i niczem się nie zniechęcać.

Stanisława Nowakówna.



Odjazd na wycieczkę.



Wnętrze fabryki.

Dla młodzieży żeńskiej

Zgromadzenie SS. Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, mające swój dom macierzysty w Krakowie, otworzyło postulat w St. Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin).

Panienci z dobrych rodzin, chcące poświęcić się stanowi zakonnemu w powyższym Zgromadzeniu we Francji czy w Polsce, będą chętnie przyjęte. Zadaniem Zgromadzenia jest uświęcenie

Sióstr, jakoteż wykonywanie uczynków miłości chrześcijańskiej. Prowadzi więc ochronki, szkoły, schroniska, przytułki, szpitale itp.

SS. Służebnice N. S. J. pracują już od 23 lat we Francji. Służące zawodowe nie mogą być przyjęte. Zgłaszać się należy z podaniem opisu życia. Wszelkich informacji udziela chętnie: S. Augustyna, Przełożona St. Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin).

Ze Świata

Biskup-męczennik na wyspach Sołowieckich.

Jedna z gazet niemieckich «Allgemeine Rundschau» pisze:

«O pobycie rosyjskiego (katolickiego) biskupa Mgra Słoskana na wygnaniu na wyspach Sołowieckich otrzymaliśmy następującą bezpośrednią wiadomość: Biskup skazany został na roboty przymusowe w błotach; musi mieszkać w nieopalanym baraku, otrzymuje tylko suchy chleb i sztokfisz, jako pożywienie, i zaledwie najniezbędniejsze ubranie i to tylko podczas pracy! Poza pracą musi, podobnie, jak pozostali więźniowie, zdjąć ubranie. Zdrowie jego jest już całkowicie zniszczone. Z powodu przeziębienia i morzenia głodem wzrok i słuch zaczynają mu odmawiać posłuszeństwa i jeżeli starania rządu łotewskiego, by go uwolnić jako obywatela łotewskiego, będą miały pomyślny rezultat, to powróci stamtąd biedny kaleka. Z nadprzyrodzonego punktu widzenia Biskupa trzeba podziwiać, a nie żałować, ale wobec takiego stanu rzeczy ultramoralizującym potęgą Ligi Narodów chciałoby się najchętniej rzucić w oczy słowo o pobielanych grobach. Teraz, gdy główna przeszkoda wszelkiej pomocy dla współbraci katolickich w Rosji ze strony Niemiec, mianowicie w osobie posła niemieckiego Brockdorff-Rantzau, już nie istnieje, interwencja byłaby może możliwa.

Brak księży w Brazylii.

Młodzież katolicka stanu Sao Paolo w Brazylii zorganizowała w październiku r. b. pierwszy swój kongres, który miał za motto: cześć Matki Najśw. Eucharystja, misje. Część katolickich marynarzy floty brazylijskiej zgłosiła oficjalnie solidarność swą z celami i zadaniami młodzieży katolickiej. Prezydent Unji katolickiej nawoływał do popierania powołań kapłańskich, ponieważ Brazylija, licząca 35 milionów mieszkańców, ma tylko 5.000 księży, w tem 2.000 cudzoziemców.

Olbrzymia powódź w Petersburgu.

Według wiadomości z Petersburga, rzeka Newa wystąpiła gwałtownie z brzegów i zalała przedmieścia miasta. Szereg fabryk przemysłowych znajduje się pod wodą. Woda zalała również kilka elektrowni, tak, że większa część miasta pozbawiona jest światła. Szkody, wyrządzone wylewem, są olbrzymie.

WALKA WŁOŚCIAN Z WOJSKAMI SOWIETÓW

W Bolszewji ustawicznie wrze walka, albo między partjami, albo klasami. W ostatnich dniach rozeszła się wieść o rozruchach chłopskich i mordach, jakich się dopuszczają gromady chłopów na urzędnikach sowieckich. Napadają oni nawet na oddziały wojska i z bronią w rękę stacają z nimi formalne bitwy. W większości wypadków ulegają liczebnie silniejszym wojskom, które mszcząc się za swoich zabitych i rannych, podpalają wsie i mordują bez litości ich mieszkańców.

W Sławuczy i okolicy dały się szczególnie krwawo odczuć rozpaczliwe i beznadziejne walki chłopstwa z przedstawicielami władz sowieckich i wojska. Powodem tych wszystkich rozruchów ma być fakt zniesienia własności ziemi dla chłopów, czyli całkowite odebranie im najmniejszych nawet kawałków gruntów, co wywołuje nie dającą się opisać rozpacz głodnych i ciemżonych rzesz chłopskich, rzuconych teraz całkowicie pod nogi czerwonych satrapów.

Masoni na Ukrainie.

Niezwykle ciekawy artykuł, dotyczący dziejów masonerii wśród ukraińców ogłosił ruski tygodnik katolicki «Nowa Zarja». Według niego, masoneria była nadzwyczaj rozpowszechnioną i wpływową w wieku XVIII na

kresowych ziemiach Polski, w województwach Podolskiem, Braclawskiem, Kijowskiem i Wołyńskiem, zwłaszcza wśród tamtejszego ziemiaństwa, które wywierało przemożny wpływ na losy Rzeczypospolitej. Stamtąd przenika na lewobrzeżną Ukrainę, gdzie wówczas pod batem Katarzyny II zamierały ostatki kozactwa zaporoskiego.

Masonami byli: ostatni hetman kozacki Cyryl Rozumowski, jeden z największych poetów ukraińskich J. Kotlarewski i wielu innych. Jeszcze większą rolę odgrywali masoni na Zadnieprzu w pierwszym ćwierćwieczu zeszłego stulecia. Cała ówczesna akcja rewolucyjna była przez nich inspirowana i prowadzona. Po ostłniej rewolucji rosyjskiej następuje odrodzenie masonerii wśród ukraińców. Należy doń znaczna liczba działaczy politycznych ruskich; należał do niej najwybitniejszy ze współczesnych przywódców ruchu ukraińskiego ataman Petlura, zamordowany w r. 1926 w Paryżu. Autor artykułu twierdzi, że już w pierwszym okresie swej pracy na Ukrainie masoni prowadzili energiczną pracę nad odebraniem cerkwi szkolnictwa, stworzeniem szkoły świeckiej, oraz usunięcia wpływów duchowieństwa na oświatę. Już wówczas podkopywali oni w ludzie szacunek dla religji i cerkwi, propagując niewykonywanie praktyk religijnych.

Strejk górników w zagłębiu Loiry.

W zagłębiu Loiry wybuchł strejk górników. Robotnicy żądają podwyższenia zarobku dziennego o 5 fr. dziennie. Właściciele kopalń ofiarują podwyżkę, ale bardzo małą, bo tylko 1 fr. 50 ct. dziennie. Strejk ogarnął przeszło połowę pracujących.

Według komunikatu pracodawców, liczba strejkujących wynosi w Rive de Gier 233 na ogólną liczbę 677 robotników; w Saint Chamond 132 na 347; w Saint Etienne 1.534 na 6.558; La Chazot 620 na 698; Roche-la-Molière 647 na 2.365; La Ricamarie 1.198 na 2.061; Le Chambon 100 na 300; Firminy 1.062 na 1.477.

W zagłębiu Loiry pracuje kilka tysięcy górników polskich.

Strejk przerzucił się także i na dep. Gard w południowej Francji.

Wymiana więźniów.

Czerwony krzyż podjął akcję celem przeprowadzenia wymiany więźniów politycznych między Polską, a Litwą. Polska wydałaby Litwie szereg osób, które pozostają obecnie w więzieniu z powodu oskarżenia o akcję antypaństwową, szpiegowską itd.

Litwa posiada do wymiany dwa razy większą ilość Polaków. O ile Litwa nie będzie czynić trudności, już w styczniu wymiana może być skuteczną.

Król Jerzy wraca do zdrowia.

Oficjalny biuletyn lekarski o stanie zdrowia króla Jerzego donosi, że król spędził noc spokojnie, a w stanie ogólnym zaznacza się dalsza powolna poprawa.

Litwini pobili ludność polską za śpiewanie kolend polskich.

W dniu wigilijnym w miasteczku Łegniany, w czasie odbywającej się pasterki w kościele, polska ludność zanuciła kolendy w języku polskim. Wywołało to ze strony ludności litewskiej awanturę, zwłaszcza występowali wrogo miejscowi szaulisi. Rozpoczęli oni gwizdanie w świątyni, poczem rzucili się na Polaków i kilka osób poturbowali. Wreszcie wezwano policję, która wkroczyła do kościoła i położyła kres gorszącemu zajściu.

Równocześnie donoszą, że w dniu 25 b. m. w Kalwarji Litewskiej podczas przedstawienia w Ognisku polskiem «Betleem Polskiego» wtargnęła do lokalu młodzież litewska i rzuciła na ścianę butelki z cuchnącą cieczą, tak, że musiano z tego powodu przerwać przedstawienie. Powstała bójka, w czasie której dwoje dzieci ze szkoły powszechnej zostało pobitych.

MAŁY WYCHODZCA

Zwycięstwo

Karolek wrócił właśnie ze ślizgawki, gdzie, jak zwykle, bawił się znakomicie. Ale za to teraz był w złym humorze: już było późno, a Karolek nie odrobił ani jednej lekcji na jutro. Zrzuciwszy z siebie okrycie i powiesiwszy łyżwy, chłopiec pobiegł prosto do swego stołu, przy którym się zwykle uczył.

— Znowu ta Hela rozłożyła tu swoje manatki. Tego za wiele. Nie mam czasu na sprząatanie.

Mówiąc to, Karolek machnął ręką i wnet teczka i kilka arkusików papieru listowego znalazły się na ziemi.

Czempredziej zabrał się do odrabiania lekcji, lecz jakось mu one nie szły: coś tam w głębi serca poruszało się niespokojnie.

Wtem za drzwiami rozległy się szybkie drobne kroki.

— Oho, będzie awanatura — pomyślał Karolek i przyjął postawę wojowniczą.

Do pokoju weszła Hela, młodsza jego siostra. Spojrzała odrazu leżącą na ziemi teczkę, porozrzucony papier listowy i domyśliła się wszystkiego. Zaczzerwieniła się mocno, oczy jej zabłyśły, piąstki się zacisnęły.

Karolek był przygotowany na wybuch i w duchu przyrzekał sobie nie ustępować.

Hela stała chwilę, jakby nie widząc wyzywających spojrzeń Karolka, potem zbliżyła się do stolika i podnosząc porozrzucony papier, rzekła spokojnie, chociaż głos jej drżał trochę.

— Przepraszam cię, Karolku, że położyłam teczkę na twoim stoliku.

Teraz Karolek zmieszał się silnie, opuścił zacisnięte pięści, oczy wlepił w ziemię... Tego się nie spodziewał; poprostu nie wiedział, co ma z sobą zrobić.

Nagle zerwał się od stolika:

— O, Helu, o ileż ty silniejsza jesteś ode mnie. Odniosłaś w tej chwili większe zwycięstwo, niż ja, gdy walczyłem na pięści z całą klasą i pokonałem wszystkich. Czuję to dobrze i wobec ciebie muszę się uznać za zwyciężonego.

Marja Bujno.



Gwiazdka

W żadnym może kraju niema tyle zwyczajów, przechowywanych z pokolenia na pokolenie, co w Polsce.

Zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia zwyczaje polskie dają świętu specjalnie polskie piętno. Wieczera wigilijna, łamanie się opłatkami, strojenie choinki, pasterka w nocy, szopka, gwiazdka, jasełka i wiele innych najrozmaitszych zwyczajów, sprawiają, że każdemu z Polaków, czy w kraju ojczystym, czy poza nim, są bardzo miłe, rozrzewniające.

Tak samo i młodzież ma w okresie Bożego Narodzenia swoje uciechy. Najmilszem dla młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej jest chodzenie «po koledzie». Chłopcy sporządzają sobie gwiazdkę i chodzą od domu do domu, śpiewając kolendy. W nagrodę, otrzymują liczne podarunki, jak cukierki, ciastka, owoce, a nawet pieniądze.

W szkole.

— Co wy tam robicie? — pyta nauczyciel małego Stasia, który swemu koledze wpycha w usta bibułę.

— Bo on się napił atramentu, proszę pana psora.

(Dok. ze str. 1-szej).

III. SĄDY OKRĘGOWE.

Przepisy, obowiązujące dotąd co do właściwości i zakresu działania sądów okręgowych, jako sądów i instancji, pozostały w zasadzie niezmiennie, z tem, że sprawy do 10.000 zł. rozstrzyga jeden sędzia, wyżej 10.000 zł. trybunał z trzech sędziów. Wprowadzone zostają nadto w drodze rozporządzenia ministra przemysłu i handlu przy sądach okręgowych, którym podlegają miejscowości o znacznym ruchu handlowym, t. zw. «Wydziały handlowe» dla spraw handlowych. W skład wydziałów handlowych jako sędziowie wchodzić będą tylko jeden sędzia zawodowy, jako przewodniczący, i dwu sędziów laików. Sędziów handlowych mianować będzie minister przemysłu i handlu na okres 3-letni z pośród osób, przedstawionych przez Izby przemysłowo-handlowe. Sędzią może zostać każdy obywatel polski, korzystający z pełni praw, władający językiem polskim w słowie i piśmie, oraz «posiadający praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych».

Dalszą nowością jest wprowadzenie przy Sądach okręgowych «honorowych sędziów», którzy będą wchodzić w skład członków Trybunałów Sądów okręgowych. Takimi sędziami honorowymi zostać mogą korzystający z pełni praw obywatele polscy, o ukończonym roku 30 życia, władający językiem polskim w słowie i piśmie i posiadający wyższe wykształcenie. Nominację na trzy lata dokonuje minister sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii prezesa sądu apel. Nadto sądy okręgowe rozstrzygały odwołania od orzeczeń sądów grodzkich.

Ustrój Sądu Apelacyjnego i Najwyższego Sądu obchodzi tylko prawników, dlatego działy ustawy pomijamy.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATE

Rachwałik Marja do 1.7.29; Cynk Wiktorja do 1.6.29; Joppek Feliks do 1.5.29; Kowalówna Marja do 1.7.29; Mielnikiewicz Zofja do 1.3.29; Kurach Jan do 1.1.30; Barański Andrzej do 1.7.29; Kręciś Jan do 1.7.29; Makowska Helena do 1.7.29; Baclawski Stanisław do 1.7.29; Terech Dmytro do 1.7.29; Żyłka Marja do 1.11.29; Kozioł Julja do 1.10.29; Kolak Piotr do 1.1.30; Cudejko Wojciech do 1.7.29; Drewniak Karol do 1.5.29; Domowicz Katarzyna do 1.7.29; Gurdak Marja do 1.7.29; Mokrzycki Józef do 1.7.29; Maczkowski Bronisław do 1.1.29; Nowakowski Wincenty do 1.7.29; Pomysłaj Michał do 1.7.29; Padło Józef do 1.5.29; Stawiarski Stefan do 1.7.29; Szczeszek Stanisław do 1.7.29.

Na Zakład Św. Kazimierza.

Przy rozdaniu gwiazdki dzieciom, urządzonej staraniem Tow. Polskich Robotników im. Józefa Piłsudskiego w Algrange nie zapomniano i o gwiazdce ubogich sierotek zakładu św. Kazimierza w Paryżu, składając dla nich pp.: Górski 5 fr., Biesiada 5 fr.; Gisz St., Szczepanik J., po 3 fr., Paweleczyk J., Ociepka A., Pałka M., Kosmala J., Stępień St. po 2 fr., Gmur 2.50 fr., Łakomiak W., Bednarek W., Czajkowski I., Gołabek B., — po 1 fr.

Od Redakcji: Należy pochwalić pamięć członków Towarzystwa o biednych sierotach. Oby i inne Towarzystwa chciały naśladować tę myśl.

NA PODROŻ CHOREJ POLKI P. LISIECKIEJ

złożyli jeszcze: Orpich Fran. 20 fr., Grotkowska J. 10 fr., jeden Polak z Beautor 15 fr., Herobik J. 5 fr., Strzepiński T. 10 fr., nadto M. i P. Koralewskie wspomogły rodaczkę odzieżą.

Życzenia

Staropolskie echo kolęd niech się wznosi pod niebiosy, Niechaj wiernym na obczyźnie błogosławi Stwórca losy, Ci, co kraj swój opuścili bez szemrania ani swary, Znoszą trud swój na obczyźnie i nie tracą w Boga wiary, To jutrenka, co trzech królów prowadziła do Jezusa

Niech oświeca na wychodźstwie, tam gdzie smutna

— polska dusza,
Nieraz sama, samusienka w oddaleniu jakby w stepie
Często gorzkie łzy wylewa, często nawet biedę klepie.
O Ty Jezu, narodzony w pośród zwierząt i w stajence
Ośłódź nasze smutne życie za Ojczyznę i w rozterce.
Stanisław Łukasiewicz.

Smutny wypadek.

W niedzielę dnia 23 grudnia padła ofiarą śmiertelnego wypadku kolei podziemnej w Paryżu ś. p. Irena z Albińskich Piotrowska, żona p. Czesława Piotrowskiego, urzędnika Ambasady polskiej w Paryżu. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele polskim dnia 26 grudnia, poczem zwłoki odprowadzono na Gare de l'Est, by je pochować na cmentarzu w Toul.

Z powodu wielkiego sukcesu, jakim się cieszy wspaniale iluminowany przez naszego rodaka p. Artura Szyka «Statut Kaliski» wystawa Jego w Galérie Décar — 26 bis rue François I-er została przedłużona do 31 grudnia.

**

Zarząd T-wa wymiany liter.-artyst. komunikuje niniejszem, że dr. E. Woroniecki z dn. 1-go stycznia 1929 r. przestaje pełnić urząd sekretarza generalnego. Całą korespondencję w sprawach dotyczących T-wa należy odtąd kierować wyłącznie pod adresem Société d'échanges littéraires et artistiques entre la France et la Pologne. — 6, Quai d'Orléans.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW SCENY POLSKIEJ W PARYŻU.

Zebranie miesięczne T-wa odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go stycznia o godz. 2.30 po południu w nowej siedzibie: 9, place Saint-André-ds-Arts (metro St-Michel). Na porządku dziennym: sprawozdania z przedstawienia Grube ryby», z balu sylwestrowego i z licznych występów propagandowych T-wa; Sprawa projektowanego przedstawienia «Zaczarowane Koło»; sprawy administracyjne etc.

Wszystkich członków i sympatyków T-wa zaprasza Zarząd.

Zarząd Polskiego Tow. Ogrodniczego w Paryżu zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 3.30 popoł. odbędzie się miesięczne zebranie z pogadanką kol. St. Karniewskiego o «Hodowli winorośli», w siedzibie Tow. przy 42, rue d'Argout, metro Louvre. Goście i miłośnicy ogrodnictwa mile widziani.

Za Zarząd: Wł. Szczepański.

OFIARY NA KLERYKÓW
POLSKICH WE FRANCJI

Marja Głowacz 50 fr. «Bóg zapłać».

POSZUKIWANIA

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotników — ohtar wypadków przy pracy:

1) Rudziński Jakób — Paris, Avenue de Choisy, Maison Chanleclart;

2) Janowski Wincenty w Aubervilliers, établissement Hardy et Tortuaux;

Wojewoda Antoni — ostatnio zamieszkały w Grandcourt par Miramont (Somme);

4) Nowezaniuk Jan w Corbehen (P. de C.) Société des Sucreries et Raffinerie F. Beghin;

5) Guzik Stanisław — Paris (15), 77, rue de Lourmel Société Nationale de Construction;

6) Pasternak Jan w Lizy-sur-Ourcq (Seine-et-Marne);

7) Kaczor Jan w przed. Laurent et Verteyen à la Gare de la Chapelle, St-Denis, —

zechcą wskazać ich miejsce zamieszkania Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu 19, rue Alphonse de Neuville.

Komu znane są bliższe szczegóły dotyczące śmierci Świdarskiego Apolinarego — 26 lat — syna Walerjana i Wiktorji z Bogosów, który ostatnio był zatrudniony u Pikett-Joffécourt — Territoire de Soissonne — zechce zakomunikować je Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu — 19, rue Alphonse de Neuville.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Tow. św. Barbary w la Chana

Tow. św. Barbary istnieje w naszej kolonii zaledwie od roku lecz bardzo dobrze się rozwija. To nas zachęciło do zakupu własnego sztandaru. Choć stan naszej kasy nie był wysoki, to jednakże z pomocą dyrekcji kopalni, drogą składek i datkiem matki chrzestnej kupiliśmy sztandar. Bardzo jesteśmy dumni, że życzenie nasze jest rzeczywistione; oznaczono dzień poświęcenia i poproszono rodziców chrzestnych. Byli nimi p. inżynier Bouvais w zastępstwie dyrektora i p. Birnawska z St. Etienne. Dnia 25 listopada o godz. 11-tej przypadła właśnie msza św. z naszym ks. prob. Szewczykiem.

Podajemy niżej listę ofiarodawców:

Wyrwa Teodor 15 fr., Sikorski Michał 10 fr., Janowiak Franciszek 10 fr., Chyla Marcin 2 fr., Jasik Stanisław 5 fr., Dąbkiewicz Stefan 10 fr., Nowacki Wojciech 10 fr., Imberowicz Józef 5 fr., Kozół Stanisław 2 fr., Galus Władysław 5 fr., Stankowski Ludwik 3 fr., Sołtysiak Jan 5 fr., Dziuba Jan 5 fr., Kepa Ignac 5 fr., Urbaniak Konstanty 2 fr., Tameczak Wojciech 20 fr., Staniak Jan 5 fr., Draszynowski Konrad 5 fr., Kaźmierczak Walenty 2 fr., Chudaszek Franciszek 5 fr., Dolata Magdalena 3 fr., Cieplý Marcel 5 fr., Mrochem



Poświęcenie sztandaru Tow. Św. Barbary w La Chana.

dlatego też w tę niedzielę pragnęliśmy, by nasz sztandar był poświęcony i mógł się pokłonić P. Jezusowi w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Zaproszone sztandary: z La Ricamarie, Tow. św. Barbary z Montrambert, Tow. «Sokół» z St-Etienne—Soleil, Tow. Spiewu «Hal-ka» i Tow. «Sokół» przybyły z ich prezesami.

Przed mszą św. nastąpił akt poświęcenia sztandaru. Przybrany w śliczne wstążki, ofiarowane przez Bractwo Matek Różańca św., wieńcem mirtowym, zaraz się kornie pokłonił Najwyższemu Panu.

Ks. prob. Szewczyk przemówił osobno do Towarzystwa naszego, w bardzo serdecznych i szczerych słowach. Podczas mszy św. dobrze wyćwiczone grono osób z naszej kolonii zaśpiewało «Barbaro święta» i «Do Twej dajmy kaplicy». Po mszy św. wróciliśmy do szkoły, gdzie na nas już czekał fotograf. W szkole suoly zastawione zapraszały do posiłku. To dzieło Matek z Różańca św. Majcherowej, Górskiej i Sikorskiej. Zwawo się krzątały koło naszych miłych gości, bo droga dość daleka z kościoła do naszej kolonii. Rodziców chrzestnych gościła nasza nauczycielka p. Malinowska.

Nastroj panował tak serdeczny, że wszystkim się to niezmiernie podobało. Prezes Tow. w przemowie swojej dziękował szczególnie rodzicom chrzestnym, że tak razem z wszystkimi się zabawili. W imieniu dyrekcji przemówił p. inżynier, oświadczając, że dumny się czuje, iż mógł trzymać w ręku swoim sztandar, pod którym się gromadzą górniczy polscy z duchem prawym i silnym na przyszłość. Po skończonej uroczystości rozeszli się wszyscy zadowoleni, a my bardzo uradowani, że tak piękny posiadamy sztandar. Serdeczne «Bóg zapłać» wyrażamy tym wszystkim, którzy nam dopomogli, czy to datkiem pieniężnym lub pracą ochotną do zakupu naszego sztandaru.

Wilhelm 1 fr., Majcher Stanisław 5 fr., Sołtys Jan 2 fr., Graczyk Franciszek 2 fr., Woś Franciszek 5 fr., Woś Franciszek II 5 fr., Głuszczyski Leon 7 fr., Górski Walery 5 fr., Dąbrowski 3 fr., Futak Józef 2 fr., 50, Manteau 20 fr., Pogorzelski Antoni 2 fr., Dąpczynski 10 fr., Woźny 10 fr., Frances 2 fr., Osiołek Jezui 25 fr., Cichanowski 15 fr., Derwich 5 fr., Rokowy 5 fr., Kacz Tomasz 3 fr., Harendarczyk Józef 5 fr., Jarzak Krawiec 25 fr., Jabłoński Walenty 50 ct., Szymański Jan 50 ct., Andrzej 50 ct., Zak 50 ct., Tomeczak Franciszek 1 fr., Feld Stanisław 5 fr., Mucha Jan 5 fr., Stachuła Andrzej 5 fr., Dworacki Michał 10 fr., Poprowski Franciszek 2 fr., Skurczyński Jan 2 fr., Główny Franciszek 1 fr., Grzesiak Roch 3 fr., Kaczmarek Marcin 5 fr., Walocha Józef 5 fr., Stachowski Jan 5 fr., Nieznalski Feliks 1 fr., Pater Andrzej 5 fr., Matuszczak Marcin 5 fr., Zdunek Władysław 5 fr., Madaj Kazimierz 5 fr., Borowiak Antoni 10 fr., Miłoszewski Ignacy 2 fr., 70 ct., Szymańska, nauczycielka 10 fr., Malinowska, nauczycielka 20 fr., Dankowska, nauczycielka 5 fr., ks. Spychalski 5 fr., Zamar 2 fr., Grail 3 fr., Nawojka, nauczycielka 5 fr., Kądziorowski 30 fr., Raned 20 fr., Frielat 5 fr., Augustyniak 10 fr., Kaczka 3 fr., Karbowski 5 fr., Jasserano 5 fr.

Wymieniamy jeszcze członków Sikorskiego i Janowiaka, którzy zbierali składki na sąsiedniej kolonii z wielką ochotą. Osobne podziękowanie składamy p. Malinowskiej, naszej nauczycielce, że nam się przyczyniła tak gorliwie do wszystkiego i że zawsze z nami wspólnie pracuje. P. Rybakowskiemu za wyćwiczenie śpiewu i za muzykę w kościele uprzejmie dziękujemy. Wszystkim delegatom z sztandarami i pp. prezesom Towarzystw, p. naucz. Szymanowskiej i innym gościom dziękujemy bardzo za przybycie i zapewniamy, że gdy się tylko nadary sposobność, to z naszym sztandarem także do nich zawitamy.

Zarząd Tow. św. Barbary w La Chana.

Towarzystwo Katolicko-polskie «Jedność» pod opieką św. Barbary w Homécourt podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę 6.1 o 4 po poł. w szkole opłskiej. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi

Zarząd.

GIELDA W PARYŻU

1 złoty	Frs :	2 87
1 dolar	Frs :	25.60
100 marek niem	Frs :	610.25
100 franków szwajc	Frs :	492.75
100 koron czeskich	Frs :	76 90

KALENDARZ

Grudzień ma 31 dni.

6. Niedziela. Trzech Króli.
7. Poniedziałek. Lucjana m.
8. Wtorek. Seweryna b.
9. Środa. Juliana i Bazylissy m.
10. Czwartek. Jana Dobrego b. m.
11. Piątek. Hygina pap. m.
12. Sobota. Św. Rodziny, Ernesta.

PRZYPOMINAMY, ŻE POCIĄGI SPECJALNE PO CENACH ZNIŻONYCH

organizowane przez Polskie Biuro Podróży « POLEXPRESS »,
22, Boulevard des Italiens, (PARIS IX^e)

ODCHODZĄ

ze STRASBURGA dn. 19 Grudnia

z PARYŻA 19 Grudnia.

z LILLE 20 Grudnia.

Szczegóły w poprzednim numerze.

Tłumaczenie metryk i innych dokumentów oficjalnych w
języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim
załatwia.

Wictor Ostrowski

N° 294 TRIEUX (M. et M.).

Tłumacz przysięgły przy sądzie w Briey.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra

Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona
we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa.
Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencja w
Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady
listowne i osobiste.

Dr. RYPKO dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych :
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne.
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 3 popłd.
Dla robotników i urzędników ceny niższe.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Gabinet medyczny polski

1, rue de Provence PARIS.

Choroby weneryczne. Medycyna ogólna wizyta 15 fr.
Przyjęcia od 12 do 20 ; w niedziele do 22 z rana.
Choroby kobiece przez Doktorę Polską. Informacje listowne za darmo.
Wysyłka wszelkich lekarstw pocztą.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA

im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9, 1-sze
piętro. — PARIS-8^e

Telefon Elysées 60-91.

metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
Autobus A.C. od dworca Gare du Nord.)



Tylko dyplom naszej paryskiej szkoły, która jednocześnie daje
wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie
i w kraju, może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechanik
wraz z przejściem egzaminu otrzymaniem Permis de conduire i
dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

Podczas kursu dajemy często uczniom prace, a po pracy lekcje.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym
wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu
się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu
egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady
we Francji i Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z
prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień.
Informacje wysyłamy bezpłatnie. — Zapisy codziennie od 9-ej
do 12 i od 2-7. w niedziele od 9-5 wieczorem.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje na-
dzieje a w nadziei tkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE !

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet
w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się
mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne,
weneryczne, oczne, uszne, gardłowe - osowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice : racyj doko-
nują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnow-
sze urządzenia techniczne : leczy się chore zęby, wstawia się plombę,
nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się :

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro : PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.
W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 popłd.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4°.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami ROENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher. Paris (4°) w bramie 1-ep.

Métro: St.-Paul: Tel.: Arch. 45-33.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro: Châtelet

Najsławniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyznom i kobiet. Leczy przedko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium.

Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 poł.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro: Gare du Nord, Barbès, Polssonnière. Telefon: Truden, 42-79.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelnny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia: w dzień powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9—12 rano.

ZAMAWIAJCIE

KALENDARZYKI

na rok 1929

(cena z przesyłką 2.50 fr.)



157

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy, — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4°)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



SWÓJ DO SWEGO!

CO OFIAROWAĆ NA GWIAZDKĘ ?

Wszyscy składają sobie staropolskie życzenia.

« ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI »

Nie poprzestajcie na samych życzeniach, lecz wraz z nimi ofiarujcie swym przyjaciółom i znajomym książkę.

POLSKI LEKARZ DOMOWY

która przyczyni się do zachowania zdrowia tym, którzy je mają i do przywrócenia go tym, którzy je stracili.

W TEN SPOSÓB ŻYCZENIA WASZE STANĄ SIĘ CZYNEM

W książce tej zdrowi znajdą przepisy jak należy postępować by nie utracić tego najcenniejszego skarbu jakim jest zdrowie, a chorzy znajdą objaśnienia które pozwolą im leczyć się samym, pewnie, szybko i tanio.

Wiedziecie że w ciągu trzech miesięcy zostało już rozesłanych bezpłatnie 15 tysięcy egzemplarzy, pozostaje jeszcze 10 tysięcy.

Spieszcie się bo podobno okazja nie zdarzy się prędko.

LABORATORJA MAGISTRA KLAWE jedyna POLSKA WYTWÓRNIA LEKÓW we FRANCJI

wyrabiają lekarstwa specjalnie dla naszych Emigrantów którzy często nie znając języka francuskiego, są narażeni na liczne trudności gdy są chorzy.

Leki te, jak również i książkę **POLSKIE LEKARZ DOMOWY** każdy może sobie nabyć pisząc do :

Magister KLAWE 5, rue Claude-Decaen. — PARIS (12^e).

Książkę wysyłamy za darmo wszystkim tym, którzy przyślą w liście 2 fr. 50 w znaczkach pocztowych na kosztą przesyłki i podadzą bardzo dokładnie i czytelnie swój adres. By tę książkę otrzymać, piszcie do

Magister KLAWE 5, rue Claude-Decaen. — PARIS (12^e).

Wyciąg z katalogu Fiwny Magister klawe

(Cena wraz z podatkiem)

- | | | |
|--|--|---|
| 9. BIRKOL KLAWE 11 20
(woda brzoza przeciw wypadaniu włosów, usuwa swędzenie i łupież, ułatwia porost włosów) | 40. HEMOGEN KLAWE 14 80
(przetwór żelaza dla słabo rozwiniętych, niedokrwistych, osłabionych, nerwowych. Wzmacnia układ nerwowy, zwiększa apetyt i przywraca siły) | 80. MAŚĆ OD ODMROŻEŃ KLAWE 4 50 |
| 11. BLUTOL KLAWE ELIKSIR ... 10 10
(środek roślinny czyszczący krew, niezastąpiony w wypadkach chorób skórnych, wrzodów, swędzeń) | 41. HEMORIN KLAWE MAŚĆ 6 75
(uśmierza ból i swędzenie, usuwa guzy hemoroidalne zewnętrzne) | 83. MAŚĆ SKÓRNA KLAWE 4 50 |
| 12. BRUSTOL KLAWE DLA DOROSŁYCH 6 75
(środek przeciw kaszlowi, bronchitom, chrypce, przeziębieniom) | 42. HEMORIN KLAWE CZOPKI .. 10 »
(tłumią krew, zmniejszają guzy, usuwają swędzenie i pieczenie) | 88. MIGRINOL KLAWE 10 proszków. 5 60
(proszki przeciw bólowi głowy, nerwalgjom, migrenie) |
| 14. BRUSTOL KLAWE DLA DZIECI . 5 »
(kaszel, bronchit, kłuska i przeziębienia u dzieci) | 61. KAPSUŁKI OD TASIEMCA KLAWE 10 | 89. NERWOL KLAWE 10 »
(przetwór roślinny o energicznym działaniu przeciw wszelkim zaburzeniom nerwowym) |
| 15. CUKIERKI OD KASZLU KLAWE 3 40
(wzmacniają działanie Brustolu, uśmierdzają kaszel i podrażnienie gardła) | 62. KLAWARSOL 16 80
(pastylki przeciwyfalityczne pozwalające na przeprowadzenie częstotliwej kuracji w sposób wygodny i dyskretny) | 93. PANCHOLIN KLAWE 6 75
(pigułki przeciw wszelkim cierpieniom wątroby i pęcherzyka żółciowego) |
| 19. CYNOL KLAWE 6 75
(pigułki oczyszczające krew w wypadkach wrzodów rozsianych po ciele) | 63. KRAFTOL KLAWE 10 »
(eliksir wzmacniający, poprawia szybko apetyt, przywraca siły, wzmacnia nerwy) 3 flak., z przes. 30 » | 103. PIEGOL KLAWE 10 »
(płyn usuwający szybko pęgi, plamy oraz zaczerwienienie twarzy) |
| 25. ELIKSIR POBUDZAJĄCY TRAWIENIE KLAWE 11 20
(ułatwia trawienie, przywraca apetyt) | 67. KROPLE OD BÓLU ZEBÓW KLAWE 3 40 | 106. PIGUŁKI NERKOWE KLAWE . 6 75
(przeciw bólowi nerkowemu, zapaleniu pęcherza i nerek) |
| 29. FERROGEN KLAWE 5 60
(pigułki z żelazem dla osób osłabionych, wyczerpanych, nerwowych i ozdrowieńców)
6 pudełek 30 franków z przesyłką | 72. KROPLE ŻOŁĄDKOWE KLAWE 5 »
(przeciw bólowi żołądkowemu, mdłościom) | 107. PIGUŁKI ROZWALNIAJĄCE KLAWE 4 50
(przeciw zatwardzeniom nawykowym, zapewniają stolec regularny) |
| 31. FORMOPOL KLAWE 5 60
(preparat dezynfekujący do obmywania ran, do szprycowań dla kobiet, do dezynfekcji) | 75. LAKSOPOL KLAWE DLA DOROSŁYCH 5 60
(roślinny środek czyszczący, nie drażni, nie wywołuje bólei) | 108. PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE KLAWE 4 50
(przeciw zatwardzeniom przypadkowym, energiczne w działaniu) |
| 35. GOMETOL A KLAWE 16 80
(kapsułki przeciw rzeżączce w pierwszym okresie) | 76. LAKSOPOL KLAWE DLA DZIECI 5 60
(syrop czyszczący stosowany z powodzeniem przy biegunkach, robakach i zatwardzeniach u małych dzieci) | 109. PLASTER AMERYKAŃSKI KLAWE 2 25
(przeciw bólowi reumatycznym, kłuciom w bokach, bólowi w krzyżu) |
| 36. GOMETOL B KLAWE 16 80
(kaps. przeciw rzeżączce w okresach późniejszych) | 78. MAŚĆ OD OPARZEŃ KLAWE . 5 60 | 110. PŁYN OD ODCISKÓW KLAWE . 3 40 |
| 39. GRYPOLIN KLAWE 5 60
Pudełko 10 proszków (proszki przeciw grypie, przeziębieniom) | 77. MAŚĆ OD KATARU KLAWE . 3 40 | 114. POLEKPELLER KLAWE 8 45 |
| | | 122. PROSZEK HIGIENICZNY KLAWE 4 50
(ściągający i dezynfekujący do szpryc. dla kobiet)
Do cen powyższych dolicza się koszt przesyłki. Przy zamówieniach od 50 franków powyżej, kosztów tych się nie dolicza. |